Cena zł. 6.—

PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZY

Rok II. | Kraków, 1 stycznia 1946 | Nr. 1

Zagadnienia gospodarcze Polski demokratycznej

Na zjeździe Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie Minister Przemysłu i Handlu Minc wygłosił przemówienie dotyczące zagadnień gospodarczych Polski demokratycznej.

Omówiwszy sprawy odbudowy przemysłu naszego i stanowisko rządu, Minister Minc mówił: Nie wyrzekamy się bynajmniej kontaktów gospodarczych i współpracy z zagranicą w ogóle i z naszymi zachodnimi sprzymierzeńcami w szczególności, nie wyrzekamy się szerokiej wymiany handlowej, stosunków finansowych i kredytowych. Nie wyrzekamy /się tym bardziej pomocy, twierdzimy naodwrót, że Polska, jako kraj, który tyle wycierpiał w obronie wspólnej sprawy sprzymierzonych, ma największe prawo do pomocy.

Ale nie chcemy wyrzec się naszej suwerenności gospodarczej, którą **po raz pierwszy w historii naszego** kraju zrealizowaliśmy. Wiemy, że chociaż w niektórych sferach kapitalistycznych na zachodzie istnieją tendencje do gospodarczego i politycznego ujarzmienia nas, to w oparciu o nasze obecne i przyszłe osiągnięcia gospodarcze, w oparciu o wciąż rosnący wkład tego, co możemy wnieść do wymiany gospodarczej w skali światowej — potrafimy nawiązać szerokie stosunki gospodarcze z naszymi zachodnimi sprzymierzeńcami i uzyskać tę pomoc, która jest niezbędna dla przyspieszenia naszej odbudowy, nie tracąc nic z naszej gospodarczej i politycznej suwerenności".

Dalej Minister Minc polemizuje z przesądem, że unarodowienie ciężkiego przemysłu, kolei, banków oznacza zniesienie wolności gospodarczej i inicjatywy prywatnej. Wysuwając żądanie unarodowienia wielkiego i średniego przemysłu, kolei, banków, nie wyrzekamy się równocześnie polityki umożliwiającej rozwój inicjatywy prywatnej w drobnym przemyśle, rzemiośle i handlu.

Po omówieniu stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i kwestii odbudowy rolnictwa, polemizuje minister z poglądem, że wieś składa daninę w postaci świadczeń rzeczowych, nie otrzymując w zamian nic, poczym stwierdza: Rozpiętość cen artykułów przemysłowych i rolniczych nie jest większa niż przed wojną, jeśli się weźmie pod uwagę, że chłop oddaje na świadczenia rzeczowe tylko część swych produktów, a większość sprzedaje po cenach wolno-rynkowych. Przeciętna cena produktów rolnych, jaką chłop otrzymuje za swe produkty, jest około 70 razy wyższa od przedwojennej. Podczas gdy przeciętną cenę artykułów przemysłowych, jakie chłop nabywa po cenach sztywnych i musi nabyć po cenach wolnorynkowych, można określić na 72 razy wyższą od przedwojennej.

Przechodząc do omówienia zagadnień handlu i rozdzielnictwa, ob. Minc stwierdza, że spółdzielczość tylko częściowo spełniła rolę organizatora i regulatora handlu. Obrót towarów spółdzielczości stanowi jeszcze tylko ułamek całości obrotu towarowego. Spółdzielczość nie nauczyła się jeszcze, jak walczyć ze spekulacją. Droga do usprawnienia spółdzielczości prowadzi przez ścisłą koordynację działalności spółdzielni z ogólnymi wytycznymi polityki gospodarczej rządu, przez zdemokratyzowanie i umasowienie jej, przez wzmożenie inicjatywy i kontroli mas zorganizowanych w spółdzielniach.

Istotą naszych trudności gospodarczych — wedle twierdzenia Ministra Minca — jest głód towarowy. Usunąć ten głód można przez wzmożenie produkcji, w pierwszym rzędzie produkcji przemysłowej. Obecnie tylko część naszych urządzeń przemysłowych i maszyn jest wykorzystana, a należy dążyć do jak najszybszego i najpełniejszego wykorzystania wszystkich urządzeń. Istnieją jeszcze potężne rezerwy dla wzmożenia produkcji przemysłowej, należy nie tylko produkować tanio, lecz rentownie i wydajnie. Myślą przewodnią naszej pracy musi być to, że kraj musi otrzymać tanie towary przemysłowe.

Musimy prowadzić również odpowiednią politykę finansową, nie może zabraknąć kredytów na uruchomienie zakładu przemysłowego, który prędko da produkcję.

Omówiwszy bolączki wsi, Minister Minc stwierdza, że jeżeli idzie o ceny artykułów przemysłowych będziemy dążyć do ich systematycznego zniżania, zwłaszcza w zakresie towarów szerokiej konsumcji wiejskiej.

„Budujemy — mówi minister — nowy ustrój gospodarczy i społeczny. Ustrój ten budują masy pracujące miast i wsi, ale masy pracujące muszą wysunąć swoich najlepszych, najbardziej uzdolnionych ludzi do kierowniczego aparatu gospodarczego. Bez nasiąknięcia aparatu gospodarczego nowymi ludźmi, związanymi z masami, wiernymi demokracji ludowej, nie sposób zbudować nowego ustroju gospodarczo-społecznego. Nie znaczy to, że wyrzekamy się współpracy starych kadr kierowniczych, zwłaszcza inteligencji technicznej. Współpraca ta jest koniecznym warunkiem powodzenia naszego budownictwa.

Z kolei Minister stwierdza, że rozwój i postęp naszej gospodarki będzie się odbywał na drodze planowej w tym stopniu, w jakim w naszym ustroju możliwe są realne założenia planowe. Musi powstać i powstanie wielki państwowy plan gospodarczy, trzyletni plan odbudowy i rekonstrukcji.

Za trzy lata zmieni się zasadniczo energetyka Polski, w rezultacie przeprowadzenia planu elektryfikacji, produkcja energii elektrycznej wzrośnie dwukrotnie z 3 i pół miliarda kilowatgodzin do 7 miliardów. Zostaną zbudowane nowe potężne wytwórnie, przede wszystkim na Śląsku, oparte na wykorzystaniu marnującego się dotąd bezużytecznie miału węglowego. Zostanie stworzony ogólnopaństwowy system energetyczny przez zbudowanie sieci państwowej wielkości około 1.400 km sieci wysokiego napięcia. Za trzy lata produkcja stali dojdzie do 2 milionów ton rocznie, wobec 1,400.000 przed wojną.

Omówiwszy sprawę elektryfikacji i produkcji weglowej, minister mówił: za trzy lata przemysł metalowy powinien produkować 5 tysięcy obrabiarek rocznie, 320 parowozów, 20 tys. wagonów kolejowych, maszyn rolniczych za 60 milionów złotych przedwojennej wartości. Za trzy lata powinny być uruchomione nieznane dotychczas gałęzie produkcji metalowej: budowa traktorów, silników spalinowych, barek holo-

wanych i napędzanych holowników, mechanizmów dla wielkich robót ziemnych, urządzeń załadunku i przeładunku rzecznego i morskiego i statków morskich. Za trzy lata powstanie w Polsce nowy przemysł metali lekkich.

Mimo to, że w tym czasie przekształcimy się z kraju rolniczego w kraj rolniczo-przemysłowy, staniemy się jednym z krajów przodujących wśród średnich państw europejskich. Będziemy mieli dosyć żywności, odzieży, obuwia, opału i wszystkiego, czego potrzebuje do życia cywilizowany człowiek.

Tak wygląda nieskrystalizowana jeszcze, lecz porywająca wizja niedalekiej przyszłości naszego kraju. W miarę tego, jak będą powstawały warunki do tworzenia długotrwałego państwowego planu gospodarczego, w miarę tego będzie się stawał coraz jaśniejszy obraz przyszłej Polski i gdy dojrzeje plan, stanie się on drugim programem całej demokracji i naszej partii, do którego wykonania zmobilizujemy cały naród.

Takie to są perspektywy naszej przyszłości — kończy Min. Minc — o ile wykorzystamy tę wielką szansę historyczną, którą mamy w rękach, o ile dalej będziemy konsekwentnie i nieugięcie iść drogą, na którą wstąpiliśmy w dniu 22 lipca 1944".

Rewindykacja maszyn koniecznością chwili

Straty w przemyśle polskim na skutek systematycznego wywożenia maszyn, urządzeń i surowców do Niemiec, Czechosłowacji i Austrii sięgają miliardowych sum.

Wywożono oprócz poszczególnych maszyn i urządzeń całkowite fabryki zbrojeniowe, metalowe i wiele innych. Według zeznań Polaków repatriantów, którzy obecnie wracają do kraju, maszyny te znajdują się jeszcze na miejscu, lecz zachodzi obawa, że alianci potraktują je jako niemieckie i w ramach niszczenia przemysłu niemieckiego, a zwłaszcza zbrojeniowego, zostaną dla nas stracone, jeśli w porę ich nie zabezpieczymy.

Dla zobrazowania całokształtu znajdujących się maszyn, surowców i urządzeń w strefie okupacyjnej alianckiej, przytaczamy zestawienie rewindykacyjne najważniejszych gałęzi przemysłu, według stref okupacyjnych:

Strefa okupacyjna w Niemczech:

Przemysł metalowy wywieziono maszyn 5.563 (w tym około 2.000 obrabiarek wartości około 12 milionów zł); przemysł włókienniczy 1.198; przemysł elektryczny 1.948 (oraz około 50 kg platyny); przemysł chemiczny 1.166 oraz inne — łącznie 10.824 maszyn.

Strefa amerykańska w Austrii:

Przemysł metalowy wywieziono maszyn 31.200; przemysł włókienniczy 43; przemysł elektryczny 130; przemysł chemiczny 10.640 (oraz 9 wagonów surowców) oraz inne — łącznie 42.500 maszyn.

Między innymi wywieziono urządzenia: Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, Uniwersytetu Poznańskiego, Monopolu Tytoniowego oraz 550 ton tytoniu.

Strefa angielska w Niemczech:

Przemysł metalowy wywieziono maszyn 7.996 (oraz około 700 ton surowca); przemysł spożywczy 207; przemysł elektrotechniczny 919; przemysł chemiczny 1.574; Miejskie Gimnazjum Mechaniczne 250; Zakład Fiz. Teor. Uniw. Poznańskiego 50; Obserw. Astronom. Uniw. Poznańsk. 15; Uniwersytet Wrocławski 40.

Strefa angielska w Austrii:

Przemysł metalowy wywieziono 624 oraz inne — łącznie 700 maszyn.

Strefa francuska w Niemczech:

Różnorodne przemysły wywieziono maszyn 150.

Strefa francuska w Austrii:

Przemysł elektrotech. wywieziono maszyn 460 (oraz 159 skrzyń półfabrykatów i materiałów) oraz inne — łącznie 500 maszyn.

Dla porównania podajemy zestawienie rewindykacyjne niektórych przemysłów w strefach okupacyjnych ZSRR:

Strefa ZSRR w Niemczech:

Przemysł metalowy 15.311; przemysł chemiczny 7.372; przemysł elektrotechniczny 7.254; przemysł włókienniczy 4.129 oraz inne — łącznie 66.775 maszyn.

Strefa ZSRR w Austrii:

Przemysł metalowy wywieziono maszyn 28.000; przemysł włókienniczy 2.000 (oraz materiał. włók. i gotowe ubrania); przemysł elektryczny 5.000 (oraz całk. urządzenie fabryki lamp radiowych, 350 ton sur. got. wart. 300.000 zł); przemysł chemiczny 1.750 (oraz około 500 ton mieszanki tłuszczowej, 126 ton kauczuku) oraz inne — łącznie 48.000 maszyn.

Wykaz niniejszy obejmuje wywiezione maszyny bez urządzeń. Wśród całkowicie wywiezionych fabryk znajdują się jednostki ciężkiego przemysłu, przemysłu chemicznego i innych, znajdujące się w dorzeczu Wisły w pasie szerokości około 100 km.

Ogółem w strefie amerykańskiej znajdują się w 54 różnych miejscowościach maszyny, wywiezione z 74 fabryk polskich.

W strefie angielskiej — w 72 różnych miejscowościach — maszyny z 79 fabryk polskich.

W strefie francuskiej — w 11 różnych miejscowościach — maszyny z 9 fabryk polskich.

Wartość sumaryczna wywiezionych maszyn w strefie alianckiej wynosi 1.5 miliarda złotych według cen z 1939 r.

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych Ministerstwa Przemysłu rozpoczęło swą działalność w połowie maja 1945 r. Do dnia 2 listopada 1945 r. — 2.425 fabryk zgłosiło wywiezienie **poza granice Polski 217.747 maszyn i urządzeń, wartości około 3 miliardów złotych.**

Oprócz Centrali Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych (Grochowska 274/276) zostały do tej pory utworzone Delegatury w Berlinie (Schläterstrasse 45), Charlottenburg, w Wiedniu (Renweg 1) oraz planuje się w najbliższym czasie utworzenie delegatur w Pradze Czeskiej, Frankfurcie n/Menem i Lubece.

Dotychczas wyrewindykowano już wiele maszyn z różnych fabryk, wywiezionych do Niemiec na tereny okupacji sowieckiej. Dla przykładu podajemy kilka ważniejszych obiektów już wyrewindykowanych lub oczekujących na transporty, w celu przewiezienia do kraju ze strefy okupacyjnej ZSRR:

70 wagonów tramwajowych warszawskich, które zostały odnalezione w Berlinie;

Maszyny z Fabryki „Kabel" Kraków wartości około 500.000 zł;

17 transformatorów, wywiezionych z ZEORK-u, do miejscowości Finkelherd;

420 obrabiarek Państwowych Zakładów Inżynierii z fabryki „Ursus";

600 wagonów maszyn, wywiezionych z Państwowej Fabryki Prochu w Pionkach, znalezionych w Glöwen;

Większa część „Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach", została odnaleziona w Wölfen, Bitterfeld, Pisteritz i inne.

Na terenach Austrii rewindykacja również postępuje naprzód. Oto wykaz ważniejszych obiektów, które zostały odnalezione na terenach austriackich, tam zabezpieczone i bądź zwiezione do składów Delegatury Biura Rewindykacji we Wiedniu, bądź przygotowane do transportu do kraju: Fabryka Aparatów Elektrycznych „Szpotański"; Zjednoczona Fabryka Żarówek „Tungsram" i „Osram"; Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych w Warszawie; Fabryka Karabinów w Warszawie; Fabryka Broni w Radomiu; Fabryka Sygnałów Kolejowych C. Fiebrandt w Bydgoszczy i inne.

Sprawa rewindykacji maszyn i urządzeń z alianckich terenów okupacyjnych w Niemczech napotyka niestety na duże trudności, które Min. Przem. stara się przezwyciężyć. Biuro Rewindykacyjne planuje wysłanie do każdej strefy okup. niewielkiej grupy pracowników. Resztę personelu można będzie dokooptować spośród Polaków repatriantów, którzy doskonale znają miejscowe stosunki i zwyczaje.

Rewindykacja ma dla naszego zrujnowanego przez okupanta przemy-

słu b. wielkie znaczenie, a tym samym dla odbudowy całego kraju, a zwłaszcza jego zniszczonej stolicy. Wszelkie sprężyny należałoby przeto poruszyć, by przyśpieszyć rewindykację naszego sprzętu przemysłowego z alianckich stref okupacyjnych w Niemczech i przezwyciężyć wszelkie trudności, które temu stają na przeszkodzie.

Sprawa obniżki taryfy energii elektrycznej

Wiele Izb Rzemieślniczych i cechów przesyła stale pisma do Ministerstwa Przemysłu w sprawie zmiany obowiązującej taryfy elektrycznej, którą przytacza się przykładowo dla okręgów Warszawskiego i Poznańskiego.

Taryfa przemysłowa: za 1 kwh mocy rozrachunkowej w Warszawie wynosi 150 zł, a w Poznaniu 60 zł.

Moc rozrachunkową siły oblicza się: przy jednym silniku moc rozrachunkowa równa się jego mocy nominalnej, przy wielu silnikach moc rozrachunkowa równa się sumie:

a) mocy nominalnej silnika o największej mocy plus
b) $^2/_3$ mocy nominalnej następnego co do wielkości silnika plus
c) $^1/_3$ mocy nominalnej wszystkich pozostałych silników zainstalowanych.

Otrzymaną moc rozrachunkową zaokrągla się w górę do pełnych kwh.

Natomiast taryfa od światła dla rzemiosła jest od ilości punktów świetlnych różna np. w Warszawie wynosi 8 zł, a w Poznaniu 13 zł.

Jak wynika z pism nadsyłanych do Ministerstwa Przemysłu warsztaty rzemieślnicze przeważnie korzystają z siły elektrycznej i światła elektrycznego, gdyż gazownie zostały zniszczone lub cierpią na brak węgla, a silniki na ropę, nie są w użyciu ze względu na brak paliw płynnych.

Stała opłata od mocy nominalnej silnika jest szkodliwa dla istnienia i rozwoju rzemiosła z następujących względów: produkcja rzemieślnicza w zasadzie jest mała ze względu na brak surowca, a rzemieślnik korzysta z silnika, który nabył, gdy produkcja była zakreślona na szerszą skalę, lub otrzymał ze zniszczonych fabryk o większej mocy silnik niż wymaga jego zakład.

Większość warsztatów nie wykorzystuje w pracy nominalnej mocy silników, z tego względu opłaty stałe za kwh miesięcznie niepomiernie i nie racjonalnie podrożą koszty wyprodukowanych wyrobów rzemieślniczych. Opłaty stałe zwiększają koszty produkcji bez względu na to, czy warsztat jest w danym dniu czynny, lub z powodu braku surowca przydziałowego został na kilka dni unieruchomiony.

Zakłady rzemieślnicze nie mogą istnieć i pracować za wyznaczonym kontyngentem 30 kwh miesięcznie, ponieważ każdy zużyty dalszy kwh energii muszą opłacać po 25 zł.

Jak bardzo obciąża warsztaty rzemieślnicze nowa taryfa, świadczą wprost rozpaczliwe skargi.

Z wyżej przytoczonych motywów Departament Przemysłu Miejscowego zwrócił się do Centralnego Zarządu Energetyki w Warszawie o wydanie nowej taryfy energii elektrycznej, uwzględniającej potrzeby i rozwój rzemiosła.

Działalność Izby Rzemieślniczej na terenie wojew. gdańskiego

Izba Rzemieślnicza w Gdańsku rozpoczęła swoją działalność 1 czerwca 1945 r., z chwilą ukonstytuowania się tymczasowego zarządu, który stanowią: Bernatowicz Edmund — prezes, Sapiński Włodzimierz — wiceprezes, Wierzbicki Michał, Koszlaga Julian, Dworzak Józef — członkowie Zarządu, mgr. Pukasiewicz Stanisław — dyrektor.

Delegatem Ministerstwa Przemysłu do Izby Rzemieślniczej jest Naczelnik Woj. Wydz. Przem. inż. Zabrodzki Karol.

Izba Gdańska jako nowa, nie posiada żadnych tradycji, w okręgu której zaledwie 6 powiatów, podlegających w okresie przedokupacyjnym Izbie Rzemieślniczej w Toruniu, zachowało wspomnienie polskiego ustawodawstwa. Reszta, tj. 9 powiatów, podległych niemieckim organizacjom gospodarczym rzemiosła jest terenem, gdzie całą pracę nad wskrzeszeniem organizacji rzemiosła należy rozpoczynać od podstaw. Prace organizacyjne Izby postępują niemal od chwili opuszczenia terenów województwa gdańskiego przez okupanta i są przeprowadzane w warunkach bardzo ciężkich, w trakcie obsadzania na nowozajętych terenach ludności repatriowanej.

Biuro Izby znalazło tymczasowe pomieszczenie we Wrzeszczu, przy Al. Grunwaldzkiej 124. Lokal ten okazał się jednak zbyt szczupły, toteż w najbliższym czasie biura będą przeniesione na ul. Sobotki 10 b.

Już od pierwszej chwili powstania zwrócono szczególną uwagę na potrzebę stworzenia silnej organizacji cechowej. Powołano do życia: 5 Powiatowych Związków Cechów, 4 powiatowe Cechy rzemieślnicze, 34 Cechy powiatowe, 2 Cechy wojewódzkie. Największą żywotność przejawiły: Cech piekarzy i cukierników oraz Cech rzeźniczo-wędliniarski w Gdańsku, Cech metalowy i elektrotechniczny w Gdyni, Powiatowe związki Cechów w Tczewie i Wejherowie.

Jednym z zadań Izby jest kontrolowanie uprawnień rzemieślniczych. Na tym polu referat rejestracji kart rzemieślniczych miał szczególnie ważne zadanie, jeżeli weźmie się pod uwagę, że warsztaty obejmowane są na terenach okupowanych przez właścicieli dotychczasowych, prowadzących warsztaty na zasadzie niemieckich kart rzemieślniczych lub tymczasowych zezwoleń, a na terenach nowo zajętych niemal wyłącznie przez rzemieślników, przybywających z terenów zniszczonych działaniami wojennymi, z których większość nie posiada żadnych albo bardzo skąpe dowody kwalifikacji zawodowych.

Jednym z najpoważniejszych trudności, na jakie napotyka rzemiosło, jest sprawa przydziału warsztatów. Wobec poważnego zniszczenia województwa gdańskiego w okresie działań wojennych, tylko znikoma ilość warsztatów nadawała się do objęcia bez wykonania większych remontów, co wobec zubożenia rzemiosła jest tylko w części realizowane. Z uwagi na brak lokali, wiele warsztatów mieści się w mieszkaniach prywatnych.

Liczba legalnie prowadzonych warsztatów wynosi około 3.000. Najbardziej liczebne są zawody grupy spożywczej, następnie grupy metalowej, skórzanej, włókienniczej. Mniej liczne są usługowe, budowlane, drzewne. Odczuwa się natomiast duże braki, jeśli idzie o siły czeladnicze i terminatorskie. Na terenach poniemieckich odczuwa się brak rzemieślników we wszystkich zawodach, z wyjątkiem grupy spożywczej.

Dane liczbowe na podstawie wydanych kart rzemieślniczych przedstawiają się następująco: Gdańsk miasto — 244, Gdynia — 216. Wejherowo — 157, Kartuzy — 108, Kościerzyna — 79, Bytowo — 60, Sopot — 53, Starogard — 28, Gdańsk pow. — 16 Sztum — 4; razem 965.

O ile chodzi o grupy rzemiosł: spożywcza — 241, metalowa — 175, skórzana — 156, włókiennicza — 146, usługowa — 94, budowlana — 87, drzewna — 65, papiernicza — 1.

Wobec faktu, że na terenie obecnego województwa gdańskiego jak i na pozostałych terenach okupowanych młodzież nie miała możności odbywania normalnej nauki rzemiosła ani też składania egzaminów czeladniczych, a czeladnicy egzaminów mistrzowskich, Izba dążąc do podniesienia stanu rzemiosła na terenie Wybrzeża kładzie szczególny nacisk na akcje egzaminacyjną. Przy pomocy Cechów utworzono 25 komisji egz. mistrzowskich i 8 kom. egz. czeladniczych. Komisje mistrzowskie odbywają się dotychczas w Gdańsku, Gdyni i Sopocie, egza-

miny czeladnicze we wszystkich ośrodkach miejskich.

Wpłynęło dotąd 534 podań o egzaminy mistrzowskie, 342 o egzaminy czeladnicze i 5 o egzaminy kwalifikacyjne. Z tego złożyło dotychczas: egzam. mistrzowskich 158, egzam. czeladniczych 57, egzam. kwalifikacyjnych 2.

Celem podniesienia poziomu wiedzy fachowej Izba Rzemieślnicza przy współudziale Ministerstwa Przemysłu organizuje kurs dokształcający dla poszczególnych zawodów. W tej chwili otwarty jest 3-miesięczny kurs dla metalowców w Gdyni. Pod egidą Izby Rzemieślniczej powstaje przy państwowym gimnazjum krawieckim w Gdyni 4-miesięczny kurs czeladniczy dla dorosłych. Starania Izby idą w kierunku utworzenia Instytutu szkolenia zawodowego, postawionego na wyższym poziomie.

Rzemiosło województwa gdańskiego nie przejawiło w dziedzinie spółdzielczości większego zainteresowania. Nie wielką żywotność stwierdzono jedynie przy zawiązywaniu spółek jawnych, zazwyczaj 2—3 osobowych, rzadziej liczniejszych.

Izba jest dzierżawcą majątku ziemskiego w powiecie gdańskim o obszarze 120 ha, który ma stanowić miejsce wypoczynkowe dla pracowników Izb Rzemieślniczych i rzemieślników z całej Polski. W majątku przewidziane jest także otwarcie szkoły wikliniarskiej z uwagi na surowiec, znajdujący się w dużej ilości w okolicy. Niezależnie od tego Izba uzyskała przydział 2 will w miejscowości Ustka pow. Słupskiego, które służyć mają jako miejsce wypoczynkowe.

Tak wyglądałaby praca Izby Rzemieślniczej w okresie, który nazwać można okresem organizacyjnym. Stwierdzić należy, że Izba przeszła przez najtrudniejszy okres swej działalności, rozporządzając bardzo nikłymi funduszami, pracując z nielicznym personelem biurowym, przy braku odpowiedniego lokalu, środków lokomocji itd.

Osiągnięcia te zdobyte zostały przez skoordynowaną i ofiarną pracę Zarządu Izby z biurem i społeczeństwem rzemieślniczym, rozumiejącym celowość zamierzeń Izby nad stworzeniem silnego organizmu samorządu gospodarczego rzemiosła dla jego własnego dobra i rozkwitu gospodarczego kraju.

Izba Rzemieślnicza w Katowicach w sprawach podatkowych

Opierając się na rezolucjach, uchwalanych na zjazdach rzemieślniczych i zebraniach cechowych Izba Rzemieślnicza w Katowicach wystąpiła z następującymi postulatami rzemiosła dot. spraw podatkowych:

1) obniżenie podatku obrotowego, wynoszącego przeciętnie 3% oraz zmienienie sposobu jego wymierzania.

Podatek obrotowy urzędy skarbowe wymierzają nie tylko od faktycznego wpływu gotówki, ale również od wszelkich należności kredytowych bardzo często nieściągalnych. Wprawdzie na skutek rekursów i odwołań płatnik może uzyskać umorzenie względnie odroczenie wpłaty podatku, jednak pisanie tychże odwołań obciąża niepotrzebną pracą warsztaty rzemieślnicze i przysparza kosztów. Wobec tego odpowiednia zmiana ustawy o podatku obrotowym w wielkim stopniu przyczyniłaby się do usprawnienia jego wymiaru i ściągania.

2) Zniesienie dodatku wojennego do podatku obrotowego, wynoszącego 100% oraz dodatku do podatku dochodowego, wynoszącego 50%.

3) Zmianę sposobu wymierzania podatku od wynagrodzeń w szczególności t. zw. opłaty dodatkowej ewent. zniesienie tego podatku, zgodnie z postanowieniami art. 13, ust. 3 dekretu o tym podatku, który mówi „upoważnia się Ministra Skarbu do całkowitego zwalniania od opłat dodatkowych oraz obniżania stawek tych opłat dla poszczególnych okręgów wymiarowych i kategorii podatników". Dekret o podatku od wynagrodzeń obciąża pracodawców rzemieślników opłatą dodatkową, pobieraną miesięcznie w wysokości od 300 — 25 zł od każdego zatrudnionego pracownika. Dekret ten wprowadzając wspomnianą wyżej opłatę dodatkową nie bierze pod uwagę wysokości dochodów poszczególnych pracodawców. Wskutek tego rzemieślnik, prowadzący warsztat bardzo źle prosperujący musi uiszczać opłatę dodatkową w tej samej wysokości co rzemieślnik, którego warsztat bardzo dobrze się rozwija. Z tego powodu żądanie rzemiosła, zmierzające do ustalenia opłaty dodatkowej w zależności od wysokości dochodu pracodawcy, a w szczególności zwolnienie go od uiszczenia tejże, o ile dochody jego nie przekroczą pewnej sumy, jest w zupełności uzasadnione tym bardziej, iż ma na celu polepszenie warunków ekonomicznych małych warsztatów rzemieślniczych.

4) Zwolnienie od obowiązku uiszczania podatku obrotowego i dochodowego względnie poważne obniżenie ich wysokości dla rzemieślników repatriantów i przesiedleńców prowadzących warsztaty na terenach Śląska Opolskiego. Zmiana tego rodzaju w znacznym stopniu przyczyniłaby się do zachęcenia przesiedleńców i repatriantów do osiedlania się na terenach nowo odzyskanych i ożywiłaby życie gospodarcze tych ziem.

5) Zwolnienie piekarzy od uiszczania podatku obrotowego od obrotu, uzyskanego z tytułu wypieku chleba przydziałowego. Wypiek tego chleba nie przynosi piekarzom żadnego zysku, lecz przeciwnie powoduje straty, względnie scalenie podatku obrotowego od wypieku chleba przydziałowego podobnie jak to jest praktykowane przy artykułach monopolowych, jak np. drożdże, sól, zapałki, spirytus, wódka, piwo, itp.

6) Anulowanie podatku dochodowego za rok 1944 a to w tych wypadkach, w których rzemieślnicy na skutek działań wojennych utracili swe mienie, urządzenie warsztatów i sklepów.

Myślenicka produkcja kapelinów

Jednym z niezmiernie ciekawych działów wytwórczości przemysłu chałupniczego na terenie województwa krakowskiego jest przemysł chałupniczy produkcji kapelinów w Myślenicach. Wytwórczość ta jest na terenie Myślenic bardzo dawna. Dlatego też w procesie produkcyjnym zachowano tradycyjne formy wytwarzania.

Obecnie na terenie Myślenic wytwórczość kapelinów rozwija się w dalszym ciągu, gdzie jest ona wykonywana systemem pracy ręcznej na własny rachunek poszczególnych przedsiębiorstw rzemieślniczych, których na terenie Myślenic jest zaledwie kilka, bądź też systemem pracy chałupniczej. Przemysł chałupniczy zatrudnia na terenie Myślenic i okolicznych miejscowości około 400 wytwórców. Spośród wytwórców kapelinów najbardziej znaną jest rodzina Gomulaków, której senior liczący 87 lat już około lat 70 pracuje przy folowaniu.

Kapeliny czyli formy na kapelusze są w Myślenicach wyrabiane z sierści króliczej lub też zajęczej, lepsze gatunki z sierści królików angorskich. Obecna produkcja jest prowadzona całkowicie systemem pracy ręcznej.

Proces produkcyjny poprzedza przygotowanie surowca do przerobu. W tym celu skórki królicze są nacinane przez robotnika ostrym nożem, aby oddzielić sierść od skóry. Wyrób kapelinów zapoczątkowuje układanie sierści, które jest przeprowadzane przy pomocy przyrządu posiadającego kształt „harfy", przy czym cały zapas surowca przechodzi przez specjalną strunę powodującą równomierne układanie się sierści. Dalszą czynnością jest prasowanie sierści i nadanie jej kształtu trójkątnego. Później następuje spilśnianie, które jest dokonywane dzięki działaniu wody, przy czym z dwóch trójkątnych kształtów tworzy się stożkowaty kształt kapelusza. Następnie stożki te są farbowane barwnikami wodoodpornymi, po czym następuje folowanie. Folowanie jest przeprowadzane przy pomocy wałka, na stole o specjalnej konstrukcji półokrągłej. Po ukończeniu folowania następuje formowanie kapelinu na formie kapeluszniczej posiadającej kształt głowy, przy czym wyrobowi nadaje się właściwy kształt. Po wysuszeniu kapeliny są gotowe do wyrobu kapeluszy.

Myślenicki przemysł wyrobu kapelinów posiada duże możliwości rozwojowe w przyszłości, tym bardziej, że jego wyroby barwione na różne kolory barwnikami nie pełznącymi są chętnie noszone. Dla zwiększenia wydajności i podniesienia jakości wyrobów tego ośrodka jest rzeczą niezbędną zmechanizowanie produkcji i zastosowanie maszyn używanych w przemyśle kapeluszniczym. **L. K.**

Rok pracy Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

W wynajętym lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, Zgoda 7, odbyła się uroczystość obchodu pierwszej rocznicy podjęcia prac przez Izbę w części już wówczas oswobodzonej Warszawy, na Pradze.

W obchodzie wzięli udział **przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu z dyr. Zbigniewem Ehrenbergiem** na czele, Aprowizacji i Handlu z **dyr. Ryńcą**, Informacji i Propagandy z **dyr. Bidą** i Handlu Zagranicznego.

Zebranie otworzył prezes Izby M. Hartwig, dając krótki obraz pełnej napięcia chwili, w której podejmowała swą działalność na Pradze Warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa. Jedną z pierwszych wówczas trosk Izby było zabezpieczenie niezniszczonych całkowicie warsztatów przemysłu i handlu oraz współdziałanie i pomoc w uruchomieniu przemysłu. Dla tego drugiego celu powstał wówczas przy Izbie Komitet Odbudowy i Uruchomienia Przemysłu dla Pragi i Warszawy łącznie.

Z kolei przedstawiciele dyrekcji referowali prace Izby P. H. w Warszawie w czasie okupacji oraz jej działalność obecnie. Jeżeli chodzi o okres wojny, to Izba już w grudniu 1939 r. utraciła swą niezależność. Mimo to zespół Izby nie przerywał pracy, aby móc czuwać nad życiem gospodarczym obszaru, aby zachować ciągłość akt i prac. Biura Izby pomagały kupcom i przemysłowcom obchodząc na wszystkie możliwe sposoby zarządzenia niemieckie a nawet wprost działając przeciwko tym zarządzeniom. Z początku 1943 roku Izba została zamknięta, personel jednak został i w dalszym ciągu pracował ofiarnie. W tej walce o zachowanie ciągłości prac Izby zespół poniósł ciężkie ofiary — tracąc cały szereg ludzi ze swego grona.

Obecnie Izba Przemysłowo-Handlowa w pełni podjęła te prace, które na nią wkłada ustawa z 1927 roku. Organizuje średni i drobny przemysł i handel, pomaga w miarę możności przedstawicielom świata gospodarczego, jest reprezentantką ich interesów wobec właściwych Ministerstw. Interesuje się bardzo ziemiami odzyskanymi i wspólnie z Izbą Przemysłowo Handlową w Lublinie, wzięła sobie za cel organizację prywatnego handlu i przemysłu na ziemi mazurskiej.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie jest Izbą Urzędującą, reprezentującą przed władzami pozostałe 9 Izb w Polsce. Roczna praca Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie jest świadectwem wytężonej pracy nad odbudową życia gospodarczego poprzez samorząd gospodarczy, obejmujący prywatny przemysł i handel.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie terytorialnie obejmuje Warszawę, woj. warszawskie, woj. Białostockie i Olsztyn.

Ruch egzaminacyjny na terenie Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Pięć lat okupacji były okresem czasu do wyuczenia się zawodu przez kilka roczników młodzieży. Ten okres czasu nie dał wszystkim możności złożenia egzaminów, gdyż tylko na terenie GG, gdzie okupant uznał przepisy polskiej ustawy przemysłowej za obowiązujące, istniały komisje egzaminacyjne, których efekty pracy tj. przeprowadzane egzaminy czeladnicze i mistrzowskie zostały uznane przez państwo polskie. Na terenach przyłączonych do Rzeszy Polacy nie posiadali żadnych możliwości złożenia egzaminów, a przeprowadzone przez okupanta badania sprawności zawodowej nie mogą być uważane za podstawę do otrzymania dyplomów.

W pierwszych tygodniach naszego niepodległego bytu zaczęły masowo napływać do Izby podania o dopuszczenie do egzaminów.

Najistotniejszą jednak przyczyną były warunki życia w nowej rzeczywistości powojennej, dające ludziom młodym duże możliwości zdobycia warsztatów rzemieślniczych, będących majątkiem porzuconym lub opuszczonym na terenach województw centralnych i nowo przyłączonych na zachodzie.

Poza tym koniunktura gospodarcza nakazywała raczej pracować na własny rachunek, gdyż dawało to wiele możliwości na stworzenie sobie warunków materialnych, pozwalających na powiększenie wartości stanu posiadania. Chodziło więc o jaknajszybsze zalegalizowanie swojego stosunku do rzemiosła przez zdobycie dyplomu czeladniczego a przede wszystkim mistrzowskiego, uprawniającego do samoistnego wykonywania zawodu.

Dowodem jest niżej podane zestawienie ilości złożonych podań w roku 1937, 1938 i w 1945: rok 1937 podań 2.142, czeladniczych 1.764, mistrzowskich 378; 1938 podań 2.969; czeladniczych 2.520, mistrzowskich 449; 1945 podań 3.812, czeladniczych 2.212, mistrzowskich 1.600.

Wśród złożonych podań do egzaminów najliczniej są reprezentowani:

	mistrz.	czelad.
1) rzeźnicy	315	378
2) krawcy	194	332
3) piekarze	169	266
4) ślusarze	121	312
5) szewcy	210	180
6) fryzjerzy	111	148
7) stolarze	83	117
8) malarze	36	33

W związku z tym stworzenie komisji egzaminacyjnych stało się sprawą niezmiernie pilną. Tymczasem trzeba było tworzyć zespoły nowe, gdyż stare zostały zdekompletowane lub ich zupełnie nie było. Utworzono 166 zespołów egzaminacyjnych: w Łodzi 51, na prowincji 115, dla 52 zawodów. Komisje te przeegzaminowały 2.439 osób: czeladników z wynikiem dodatnim 998, niedost. 34, razem 1.032; mistrzów z wynikiem dodatnim 1.367, niedost. 40, razem 1.407.

W porównaniu z latami 1937 i 1938 przedstawia się następująco: przeegzaminowano w 1937 czeladników 1.764, mistrzów 378; w 1938 czeladników 2.520, mistrzów 453; w 1945 czeladników 1.407, mistrzów 1.032. Poza tym przeprowadzono 257 egzaminów kwalifikacyjnych. Liczba ta jest bardzo małą w porównaniu z latami przedwojennymi. Powodem tego, są ulgi stosowane przy dopuszczaniu do egzaminu mistrzowskiego.

Sprawa umów po cenach stałych

Izba Rzemieślnicza w Katowicach wystosowała do wszystkich Cechów na terenie woj. Śląsko-Dąbrowskiego tej treści pismo:

Z uwagi na ciężką sytuację gospodarczą świata pracy, którego zarobki niepozwalają na zaspokojenie prymitywnych potrzeb życiowych na wolnym rynku, rzemiosło musi podać pracującym pomocną dłoń. Pomoc ta nastąpić winna przez zawieranie przez rzemiosło umów po cenach stałych. Władze centralne, popierając tę formę pomocy przydzielają tym rzemieślnikom, którzy mogą wykazać się zawarciem takiej umowy, surowce po cenach stałych, karty żywnościowe I kat. oraz różne zniżki w opłatach związanych z prowadzeniem warsztatu (tańszy prąd itp.). Szczególnie pilna jest sprawa zawierania takich umów w branżach krawieckiej, budowniczej i fryzjerskiej.

Rzemiosło, które zawsze rozumie potrzeby państwa i bezustannie daje dowody swego społecznego wyrobienia, musi i w tym wypadku stanąć na wysokości zadania, a pomagając pracującym nad odbudową zniszczonego wojną kraju, przyczynia się do odbudowy naszej państwowości.

Izba Rzemieślnicza w Katowicach wzywa za tym wszystkie Zarządy Cechów, szczególnie cechów krawieckich, budowniczych i fryzjerskich do przedstawienia Izbie do dnia 31 grudnia br., jakie widzą możliwości zawierania umów po cenach stałych.

Odtwarzanie dyplomów i świadectw ukończenia nauki

Ponieważ na skutek działań wojennych i długotrwałej okupacji wielu osobom zaginęły lub uległy zniszczeniu dyplomy i świadectwa nauki, posiadające zwłaszcza w rzemiośle duże znaczenie, dekret z dnia 7 lipca 1945 uregulował sprawę odtwarzania dyplomów i świadectwa ukończenia nauki. Wniosek o odtworzenie dokumentu należy składać do sądu grodzkiego miejsca swego zamieszkania.

Winien on zawierać dokładną treść zaginionego lub zniszczonego dokumentu, o ile możliwe w dosłownym jego brzmieniu i żądanie odtworzenia go zgodnie z tą treścią oraz powołanie dowodów na jego poparcie. Do wniosku o odtworzenie dokumentu winno być dołączone zaświadczenie instytucji lub osoby, która dokument wystawiła, stwierdzające odmowę wystawienia nowego dokumentu lub duplikatu z powodu zaginięcia lub zniszczenia akt, a w wypadku zwinięcia powyższej instytucji lub śmierci tej osoby, zaświadczenie władzy gminnej miejsca wystawienia dokumentu, stwierdzające zwinięcie instytucji lub śmierć osoby i niepozostawienie przez nią akt, na podstawie których mógłby być wystawiony nowy dokument lub jego duplikat.

A zatem dekret przekazuje sądom grodzkim odtworzenie dyplomów mistrzowskich i czeladniczych, świadectw ukończenia prakt. nauki zawodu tylko w tym wypadku, gdy instytucja lub osoba, która wymienione dokumenty wystawiła, nie posiada akt, na podstawie których dokumenty zostały wystawione i z tych względów odmawia wydania duplikatu żądanego dokumentu.

Jeżeli chodzi o dowody uzdolnienia zawodowego w rzemiośle, to ich duplikaty są wystawiane stosownie do obowiązujących przepisów przez Izby Rzemieślnicze. Dotyczy to również zaświadczeń o posiadaniu praw nabytych, stanowiących swego rodzaju zastępcze zaświadczenia, wydane na podstawie akt posiadanych przez Izby Rzemieślnicze. Ponadto Izby Rzem. są też uprawnione do stwierdzenia stanu faktycznego w drodze przesłuchania świadków w wypadkach, gdy stwierdzenie stanu faktycznego niezbędne jest do powzięcia decyzji Izby. Rzemieślnik, otrzymawszy zaświadczenie o posiadaniu praw nabytych, o ile pragnie odtworzyć utracony dokument, winien uzyskać z Izby Rzemieślniczej odmowę wydania takiego dokumentu, i złożyć wniosek do sądu grodzkiego.

Ogólne Zgromadzenie Eksporterów i Importerów RP.

W Warszawie odbyło się pierwsze Ogólne Zgromadzenie członków Zrzeszenia Eksporterów i Importerów R. P., przy udziale 183 przedstawicieli przedsiębiorstw handlu zagranicznego z terenu całego państwa.

Wygłoszone zostały referaty informacyjne i propagandowe. W dyskusji zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa Aprowizacji i Handlu Władysław Ryńca, dyrektor Departamentu Handlu, informując, że w najbliższej przyszłości sprawy organizacji handlu zagranicznego staną się przedmiotem obrad i decyzji Rządu. Mówca wyraził nadzieję, że w handlu zagranicznym tak jak na odcinku handlu wewnętrznego, zdrowa i fachowa inicjatywa kupiecka znajdzie odpowiednie pole do działania z korzyścią dla Państwa.

Uchwalono szereg rezolucyj, które przedłożone zostaną właściwym Ministerstwom. Wszyscy obecni dali wyraz poglądowi, że pozostawiając państwowym zjednoczeniom przemysłowym, sprawy eksportu i importu surowców i wyrobów przemysłowych z zakresu przemysłu kluczowego, należy dążyć do wyzyskania inicjatywy stosunków zagranicznych i przygotowania fachowego kupiectwa zwłaszcza w zakresie wywozu artykułów średniej i drobnej wytwórczości.

W dyskusji przewijał się niepokój, że każdy dzień opóźnienia w wydaniu organizacyjnych zarządzeń może spowodować dla państwa polskiego niepowetowane szkody ze względu na współzawodnictwo krajów ościennych, zwłaszcza na odcinku zdobywania rynków, obsługiwanych przez eksport niemiecki. Prywatni eksporterzy państw sąsiadujących z Polską wizytują już obecnie rynki zagraniczne i przygotowują się do pracy eksportowej na wielką skalę. Polscy eksporterzy natomiast są dotychczas na tych rynkach nieobecni.

Wybrane zostały władze Zrzeszenia: Prezesem Rady Naczelnej został Stefan Barcikowski, prezesem Zarządu prof. dr Stanisław Waschko, na dyrektora Zrzeszenia Zarząd powołał dr Andrzeja Marchwińskiego.

Zebranie Pow. Związku Cechów w Bytomiu.

W Bytomiu odbyło się zebranie konstytucyjne Powiatowego Związku Cechów, obejmującego swą działalnością powiat i miasto Bytom.

W zebraniu wzięli udział poza przedstawicielami wszystkich cechów przedstawiciele władz miejscowych Magistratu i Starostwa Powiatowego, wizytator szkół zawodowych na okręg śląski oraz przedstawiciel Izby Rzemieślniczej w Katowicach.

Zebranie zagaił st. cechu stolarzy Miodyński, po czym przystąpiono do wyboru członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Jako prezes został wybrany st. cechu rzeźników i wędliniarzy Dudek Mieczysław, jako zastępcy prezesa Miodyński i Pietraszkiewicz, sekretarzem został Piekło, zaś skarbnikiem Kasprzak.

W skład Zarządu weszli poza tym Śmigielski, Jajszczok, Downarowicz, Farfał oraz Wusiówna. Na członków Komisji Rewizyjnej wybrano Orzechowskiego, Muchę i Tomalę, zaś jako zastępcę Krogulca. Następnie przedyskutowano najbardziej aktualne sprawy dot. rzemiosła.

SPRAWY GOSPODARCZE

Celem zorientowania warsztatów rzemieślniczych o źródłach nabywania surowców, uruchamiamy w dziale gospodarczym informację gospodarczą, w ramach której będziemy podawali adresy Zjednoczeń Przemysłowych oraz informacje o źródłach zakupu surowców.

Organizacja Przemysłu Chemicznego

Podajemy niżej wykaz Zjednoczeń Przemysłu Chemicznego podlegających instytucji pod nazwą: Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego — Warszawa, ul. Lwowska 17.

Zjednoczenie przemysłu nieorganicznego, Gliwice, ul. Górnych Wałów 28 (otrzymywanie zw. nieorganicznych, alkalia, sole, kw. nieorganiczny).

Zjednoczenie przemysłu nawozów sztucznych i gazów przemysłowych, Gliwice, ul. Górnych Wałów 28 (wytwarzanie nawozów sztucznych i gazów techn. O. N. H. 00²SO, powietrze płynne).

Zjednoczenie przemysłu koksochemicznego, Zabrze, Zamkowa 1 (produkty suchej destylacji węgla).

Zjednoczenie przemysłu materiałów wybuchowych, Katowice, ul. Warszawska 1 (materiały wybuchowe i środki zapalne).

Zjednoczenie przemysłu przetwórczo-tłuszczowego, tymczasowa siedziba: Warszawa, ul. Szwedzka 20 (wyroby tłuszczowe, otrzymywanie i przetwarzanie tłuszczów roślinnych i zwierzęcych).

Zjednoczenie przemysłu organiczno-farmaceutycznego, Łódź, Sienkiewicza 55 (produkty organiczne i wyroby farmaceutyczne).

Zjednoczenie przemysłu gumowego i tworzyw sztucznych, Łódź, Sienkiewicza 55 (wyroby gumowe i sztuczne, masy plastyczne).

Zjednoczenie przemysłu farb i lakierów, Warszawa, Przeskok 1 (farby malarskie, emalie, lakiery, pokosty).

Zjednoczenie przemysłu chemii stosowanej, Kraków, Lenartowicza 13 (wytwarzanie: past, płyt i błon światłoczułych, baterii elek., materiału formierskiego dla stalowni i odlewni, proszków do prania i czyszczenia, kitu, muchołapek itp.).

IZBA RZEMIEŚLNICZA W POZNANIU

mieści się przy ul. Sew. Mielżyńskiego l. 12, tel. 16-46. Prezesem Izby jest Wł. Zakrzewski, mistrz stolarski, a obowiązki dyrektora pełni R. Sobkowski.

DOM RZEMIEŚLNICZY W WIELICZCE

Na skutek działań wojennych uległ poważnemu zniszczeniu Dom Rzemieślniczy w Wieliczce. Dzięki inicjatywie miejscowego Cechmistrza Powiatowego Fryta Franciszka, oraz tamtejszego społeczeństwa rzemieślniczego podjęto prace nad odbudową tego domu. Rzemiosłu wielickiemu dopomogło również rzemiosło krakowskie w dziele odbudowy. Niestety poważne trudności finansowe stoją na przeszkodzie w ukończeniu rozpoczętych prac. Ażeby jednak dorobek rzemiosła wielickiego nie poszedł na marne, winno mu dopomóc całe społeczeństwo wielickie i bratnie organizacje rzemieślnicze. Podziwu godną jest energia, z jaką rzemiosło odbudowuje z gruzów utracone w czasie wojny wartości, nie może ona jednak skończyć się na przysłowiowym „słomianym ogniu". **Tylko zbiorowym wysiłkiem możemy dokonać wielkich rzeczy.**

Redakcja i administracja, Kraków, Rynek Główny 22/II p., tel. 548-45/46. Wydawca: Izba Rzemieślnicza w Krakowie.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. — Druk: I Drukarnia Państwowa, Kraków, Wielopole 1. M—05465